

# Jurek, Tomasz

---

## Zapomniana Piastówna: Elżbieta córka Bolka II świdnickiego

---

Przegląd Historyczny 84/4, 433-442

---

1993

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

## Zapomniana Piaśtówna: Elżbieta córka Bolka II świdnickiego

W procesie włączania Śląska w obręb państwowości czeskiej faktem o pierwszorzędym znaczeniu było przejście przez Czechów księstw świdnickiego i jaworskiego — jedyńskich dzielnic śląskich, które wcześniej oparły się uznaniu lennej zwierzchności Luksemburgów. Stało się to w 1368 r., po śmierci ostatniego Piasta linii świdnickiej, Bolka II. Bolko, jak wiadomo, nie mając syna, zapisał swe ziemie mężowi swej bratanicy, księżniczki Anny, cesarzowi Karolowi IV<sup>1</sup>.

Bezspornym było też dotąd, iż Bolko świdnicki nie doczekał się żadnego potomstwa. Tułająca się w literaturze — głównie popularnej — wiadomość o istnieniu wcześniej i tragicznie zmarłego syna Bolka, dziedziczącego ojcowskie imię, nie znajduje pokrycia w wiarygodnych źródłach. Wszystko wskazuje, iż anegdotyczną historię o małym Bolku zabitym nieumyślnie przez księżęcego błazna podczas zabawy na dziedzińcu Chojnika, stworzyli dopiero regionalni poszukiwacze starożytności w XVII w. Dziś nikt już z poważnych badaczy nie podtrzymuje poglądu o istnieniu nieszczęsnego synka ostatniego Piasta świdnickiego<sup>2</sup>. Ostatnio wreszcie Kazimierz J a s i ń s k i utwierdził autorytetem swego monumentalnego dzieła pogląd o bezpotomności małżeństwa Bolka II z Agnieszką austriacką<sup>3</sup>.

A jednak w nieznanym dotąd zupełnie w naukowym obiegu dokumencie księżnej Agnieszki, wystawionym już wiele lat po owdowieniu, spotykamy jej córkę. Księżna mianowicie dokumentem wystawionym w Świdnicy 9 czerwca 1389 obiecała Elżbiecie z Prochowic nadać jej pierwsze lenno zamkowe, jakie zawakuje w księstwie. Elżbieta określona została tu przez Agnieszkę „naszą ukochaną i wierną córką, szlachetną panią”<sup>4</sup>.

Kluczowe znaczenie ma oczywiście interpretacja występującego w tekście terminu „córka”. Czy rzeczywiście mamy tu do czynienia z dzieckiem księżnej Agnieszki, czy też za zwrotem tym kryć się mogą inne znaczenia?

<sup>1</sup> Zob. tu zwłaszcza J. Dąbrowski, *Dzieje polityczne Śląska w latach 1290-1402*, [w:] *Historia Śląska od najdawniejszych czasów do roku 1400* t. I, Kraków 1933, s. 487 n., 508 n., 527 n.

<sup>2</sup> Sprawę wyczerpująco omówili W. Gładkiewicz, R. Gładkiewicz, *Z dziejów tradycji piastowskiej na Śląsku (sprawa syna Bolka II świdnickiego w nowożytnej historiografii śląskiej)*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 1100, Historia LXXIV, Wrocław 1990, s. 73n.

<sup>3</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich* t. II, Wrocław 1975, s. 39.

<sup>4</sup> Archiwum Państwowe Wrocław, [dalej cyt.: AP Wrocław], rep. 39, nr 35 (dawniej III.15.d), s. 200: *Wir Agnes etc. bekenen etc., daz wir habin, angesehen getruwen willegin dinst, den uns unsire liebe getruwe tochter, die edle frauwe Ilze von Parchowicz — getan hat, — gegeben — daz erste burglehen, daz do ledig wirdt in unsern landen. — Datum Sweidnicz anno etc. LXXX nono an der nehstin mittevochen nach Pfingesten.*

Określenie „córka” — czy to w łacińskiej formie *filia*, czy też niemieckiej *Tochter* — ma w dokumentach średniowiecznych z naszych ziem niemal zawsze precyzyjną konotację genealogiczną i oznacza po prostu naturalne pokrewieństwo. Tylko kancelaria papieska używała określenia tego, podobnie jak zwrotu *filius* w stosunku do mężczyzn, w znaczeniu szczególnym (na określenie znaczących adresatów pism). Poza tym liczyć się można, że określenia „syn/córka” służyć mogły w dokumentach dla opisania związków wynikających nie z naturalnego pokrewieństwa, a jedynie z trzymania dzieci do chrztu<sup>5</sup>. Pamiętając o wyjątkowości wszelkich odstępstw od najoczywistszego tłumaczenia, uwzględnić musimy dla pewności wszystkie możliwe rozwiązania i rozpatrzeć kolejne ewentualności: „córka” Agnieszki to dziecko jej i Bolka II; to córka Bolka II z pozamałżeńskiego związku; to córka Agnieszki zrodzona ze związku z innym niż Bolko mężczyzną; to córka chrzestna Agnieszki, Bolka lub ich obojga; to osoba szczególnie bliska księżnej, choćby nie związana z nią w jakikolwiek formalny sposób, np. ulubiona dwórka itp.

Za zupełnie nieprawdopodobne uznać trzeba upatrywanie w Elżbiecie z Prochowiec nieślubnej córki czy to Bolka, czy Agnieszki. Nie sposób przypuszczać, by naturalna córka Bolka cieszyła się łaskami jego żony; posiadanie zaś pozamałżeńskiego potomstwa przez księżną Agnieszkę byłoby faktem tak skandalicznym, iż musiałoby się odbić jakimś echem w źródłach historiograficznych, choćby w pisanej współcześnie na Śląsku Kronice książąt polskich. Wiadomo zaś dobrze, że Agnieszka po śmierci Bolka — licząc już sobie czterdzieści kilka wiosen — nie wyszła powtórnie za mąż<sup>6</sup>.

Ostatnie dwie z naszkicowanych możliwości (Elżbieta jako córka chrzestna lub jako osoba bliska sercu księżnej) rozpatrywać można łącznie. Przypuszczać bowiem trzeba, że ewentualna chrześniaczka książęca pozostawała i później w zażyłych stosunkach z władczynią. Nie wiemy niestety wiele o „kumoterskich” stosunkach łączących książąt czy królów z rodzinami ich poddanych, głównie — jeśli nie wyłącznie — rycerskiej kondycji. Wiemy, że wielkopolski książę Bolesław Pobożny trzymał do chrztu Sędziwoja Zarembe i obdarował z tej racji hojnie jego ojca, wojewodę Janka<sup>7</sup>. Nigdy jednak Sędziwój nie był tytułowany synem Bolesława. Nieco częstsze są sytuacje, gdy to książęta nazywają kogoś *compter*, a więc ojcem chrzestnym. Nie wiemy, czy można tu uwzględnić używanie tego epitetu w stosunku do biskupa wrocławskiego Tomasza I przez dwóch spośród synów Henryka Pobożnego — książąt Bolesława Rogatkę i Konrada<sup>8</sup>. Książę zagański Przemek określił tak jednak w 1284 r. rycerza Ulryka von Pack<sup>9</sup>, zaś książę legnicki i wrocławski Henryk V Gruby w 1292 r. wojewodę kaliskiego Mikołaja z Gostynia<sup>10</sup>. W każdym razie nie znajdujemy w źródłach sytuacji, by książęcy chrześniak nazywany był potem w źródłach synem czy córką władcy.

Rozstrzygnięcie naszego problemu przybliżą inne przekazy źródłowe, w których występuje Elżbieta. Przynosi je *Landbuch* księstwa świdnickiego, dochowany obecnie od 1385 r., a więc obejmujący jeszcze czasy wdowich rządów księżnej Agnieszki (zm. w

<sup>5</sup> Łacińskie teksty kościelne używają słowa *filia/filius* w znaczeniu dzieci chrzestnych, zawsze jednak z dodatkiem *spiritualis*: *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce* t. IV, Wrocław 1975, szp. 200 n., 207 n. Podobne znaczenie może mieć *Tochter* w języku niemieckim: *Deutsches Wörterbuch* von J. und W. Grimm, t. XI, Leipzig 1913, szp. 534; słownik ten nie notuje zarazem żadnego innego znaczenia słowa *Tochter*, które możnaby zastosować do naszej sytuacji.

<sup>6</sup> K. J a s i ń s k i, *Rodowód* t. II, s. 39, ustala datę urodzenia Agnieszki na lata 1321-1326.

<sup>7</sup> KDWłkp. t. I, nr 364.

<sup>8</sup> Schl. UB t. III, nr 103, 139, 147, 338, 554.

<sup>9</sup> *Scriptores rerum Silesiacarum* t. I, wyd. G. A. S t e n z e l, Breslau 1840, s. 180 n.

<sup>10</sup> J. J. M e n z e l, *Die schlesischen Lokationsurkunden des 13. Jahrhundert*, Würzburg 1977, s. 440 n., nr 116.

1392 r.). Elżbieta z Prochowic występuje w dokumentach książęcej stosunkowo często. Zestawmy kolejne wiadomości.

W dniu 20 marca 1386 dokumentem wydanym w Świdnicy księżna Agnieszka nadała swej „wiernej, szlachetnej i szczególnie ukochanej” Elżbiecie żonie Piotra z Prochowic (o mężu Elżbiety i jej rodzinie powiemy za chwilę) wieś Rusko koło Strzegomia<sup>11</sup>.

Niedatowanym bliżej dokumentem wystawionym w Świdnicy w 1386 r. księżna zatwierdziła sprzedaż wsi Maniów Mały przez Benesza z Chustnika za 1000 grzywien na rzecz Elżbiety żony Piotra z Prochowic, nazwanej „ukochaną, wierną panią”<sup>12</sup>. Dokument ten zaskakuje ponadto wyjątkowo rozbudowanym formularzem.

Dokumentem wydanym w Świdnicy 6 lutego 1387 księżna nadała swej „ukochanej, wiernej, szlachetnej pani” Elżbiecie z Prochowic oraz Nikłowi z Cisów (Zeiskenburg) i braciom Henrykowi i Bernardowi z Wildberg dobra, jakie przypadną im po śmierci Kunczka z Warty. Analogiczny dokument ta sama grupa uzyskała w sprawie dóbr Henryka Kietlicza<sup>13</sup>.

W dniu 22 lipca 1387 „pani” Elżbieta z Prochowic poświadczyla (wymieniona w testacji za Henrykiem i Bernardem z Wildberg, a przed protonotariuszem książęcej) dokument Agnieszki dla Mikołaja z Cisów, wystawiony na zamku w Cisach<sup>14</sup>. Ponownie w charakterze świadka zjawila się „pani” Elżbieta z Prochowic w dokumencie książęcej wydanym w Świdnicy 17 września 1387 dla Nikla Tiefgrube; Elżbieta występuje w testacji na pierwszym miejscu (za nią dopiero Bernard Wildberg i protonotariusz Jan Kolomas)<sup>15</sup>.

Dokumentem wydanym w Świdnicy w 1387 r. (brak daty dziennej) księżna Agnieszka ponownie nadała swej „ukochanej, wiernej, szlachetnej pani” Elżbiecie żonie Piotra z Prochowic i ich potomkom wieś Rusko<sup>16</sup>.

Wreszcie dokumentem wystawionym w Świebodzicach 21 czerwca 1391 księżna raz jeszcze zatwierdziła kupno Maniowa Małego przez „panią” Elżbietę z Prochowic<sup>17</sup>.

Elżbieta występuje też i później, w szeregu dokumentów wystawianych po śmierci Agnieszki przez czeskich starostów świdnickich i tam również określana jest zazwyczaj honorowym predykatem „szlachetna pani”. Do świadectw tych wrócimy jeszcze niżej. Tu wspomnieć można natomiast jeszcze dokument rady miejskiej Brzegu z 4 marca 1386, dotyczący ugody zawartej przez Elżbietę z Prochowic z Żydem brzeskim Muszą w sprawie długów; obecny był przy jej zawarciu książę brzeski Ludwik<sup>18</sup>. Zdaje się to potwierdzać wyjątkowy status jednej z układających się stron.

Oto materiał, który posłuży nam do oceny, czy w Elżbiecie rzeczywiście upatrywać można córkę książęcej Agnieszki. Dokumenty z 6 lutego i 22 lipca 1387 mogłyby świadczyć na rzecz poglądu, iż Elżbieta była rycerskiego pochodzenia. Prowadzi bowiem

<sup>11</sup> AP Wrocław, rep. 39, nr 35, s. 81: *die edle und unsere besundern liebe Ilse des edeln Peters von Parchowicz eliche housfrouwe*.

<sup>12</sup> Tamże, s. 132-133: *die edle und unser liebe getruwe frouwe Ilzen*; wpis dokumentu zajmuje w księdze 54 wiersze, gdy wszystkie inne wpisy mają po kilkanaście wierszy.

<sup>13</sup> Tamże, s. 128: *ire liebe getruwe, die frouwe Ilze von Parchowicz*.

<sup>14</sup> Tamże, s. 130: *presentibus Henr[ico] et Bern[hardo] Wiltberg, domina Elizabeth de Parchowicz, — prothonotario et — Lubshicz*.

<sup>15</sup> Tamże, s. 134: *testes domina Elisab[eth] de Parchwicz, Bernh[ardus] Wilt[berg], Jo[hannes] Kol[mas] prothonotarius*.

<sup>16</sup> Tamże, s. 131: *unsere liebe getruwe die edle frouwe Ilze*.

<sup>17</sup> Tamże, s. 253: *Her Benesch von Chussnik hat vorkouft frouwen Ilzen von Parchowicz — daz gut Wenige Manow*.

<sup>18</sup> Dokument znany tylko z krótkiego regestu: R. R ö s s l e r, *Urkunden Herzogs Ludwig I. von Brieg*, „Zeitschrift des Vereins für Geschichte Schlesiens” t. XI, 1872, s. 440, nr 984.

wspólne interesy z rycerzami z Cisów i Wildberg (pochodzą oni z jednej rodziny Bolzów<sup>19</sup>), świadczy w Cisach w dokumencie dla Mikołaja z Cisów<sup>20</sup>. Była więc pewnie związana jakoś z Bolzami, ale nie dowodzi to jeszcze jej pokrewieństwa z nimi. Pamiętać zaś trzeba, że w obu dokumentach z 6 lutego 1387 nie wchodzi w grę wspólne z Bolzami dziedziczenie po Kunczku z Warty i Henryku Kietliczu na zasadzie analogicznej do staropolskiego prawa bliższości, a jedynie o ekspektatywę na opróżnione przez nich lenna.

Podnieść z drugiej strony możemy cały szereg okoliczności świadczących o wyjątkowej pozycji Elżbiety. Rzeczą wyjątkową jest jej zupełnie samodzielne występowanie w tyłu dokumentach. Działa ona zawsze sama, choć miała męża, mieszkał on wraz z nią w Świdnickiem i, co więcej, w rzeczywistości zapewne wraz z nią bywał na dworze: Piotr z Prochowic poświęcił dokument księżnej Agnieszki wydany w Świdnicy 23 września 1387<sup>21</sup>.

Nadania, jakie czyni księżna dla Elżbiety, motywowane są wiernymi służbami tej ostatniej — rzecz wprawdzie formularzowa, ale wyjątkowa jeśli chodzi o dokumenty dla niewiast. Zwrócić należy uwagę, iż Elżbieta nabyła Maniów Mały. Dobra te stanowiły wcześniej osobisty majątek księżnej Agnieszki. Po śmierci Bolka zarządzała ona księstwem jako pani wienna, ale za właściwego władcę uchodził już czeski Wacław IV. Cesarz zapewnił jednak Agnieszce możliwość całkowicie swobodnego dysponowania dobrami w Herzogenwalde i właśnie w Maniowie Małym<sup>22</sup>; te pierwsze księżna nadała Tyme von Colditz<sup>23</sup>, drugie zaś Beneszowi z Chustnika, od którego odkupiła je Elżbieta.

Przed wszystkim jednak zupełnie wyjątkowe są epitety, jakimi obdarza się regularnie Elżbietę w przytoczonych dokumentach. Dziesiątki innych pozycji z *Landbuchu* świdnickiego stanowią doskonały materiał porównawczy. Nie spotykamy tam jakichkolwiek nadań dla kobiet, kobiety te nigdy nie działają samodzielnie, gdy zaś pojawiają się w dokumencie — chodzi głównie o zapisy opraw — występują przeważnie bez jakichkolwiek kurtuazyjnych określeń, niekiedy zaś ze skromnymi predykatami „uczciwa pani” (*honestata domina, die erbare fraue*).

Wreszcie osobliwość nie tylko w skali dyplomatyki księstwa świdnickiego — Elżbieta występuje w charakterze świadka. Nie są mi znane poza tym jakiegokolwiek wypadki świadczenia kobiet w dokumentach książęcych czy królewskich, pomijając oczywiście obecność w testacjach pań z grona dynastii.

Elżbieta z Prochowic była więc osobą o zupełnie wyjątkowej kondycji. I nie wchodzi tu w grę względy emocjonalne — nawet dla najbliższej dwórki czy przyjaciółki nie mogłaby księżna świdnicka nagać i przekraczać ustalonych tradycją norm prawnych i kancelaryjnych. Jedynym wyjaśnieniem wskazanych osobliwości jest przyjęcie dynastycznego pochodzenia pani z Prochowic. Wracając więc do zacytowanego na wstępie dokumentu z 1386 r. — gdzie mówi się o niej jako córce księżnej — przyjąć należy rzeczywistą filiację Elżbiety od Bolka II i jego żony.

Ustalenie to opieramy wciąż jednak tylko na analizie niewielkiej grupy dokumentów.

<sup>19</sup> Zob. P. P f o t e n h a u e r, *Die schlesischen Siegel von 1250 bis 1300 beziehentlich 1327*, Breslau 1879, s. 32. Oprócz tożsamości herbu o pokrewieństwie świadczy używanie tych samych, rzadkich imion: Sander, Rypert, Rudiger. Bolzowie pochodzili zapewne z Turynii.

<sup>20</sup> Pomijam natomiast okoliczność, iż Wiltbergowie i Mikołaj z Cisów świadczą w dokumentach dla Elżbiety. Byli oni bowiem świadkami większości dokumentów księżnej Agnieszki.

<sup>21</sup> AP Wrocław, rep. 39, nr 35, s. 131: *testes dominus Petrus de Parchowicz, Henr[ic]us et Rudigerus Wiltberg fratres, Conr[adus] Wenynkint et prothonotarius Kolmas*.

<sup>22</sup> *Die Inventare der nichtstaatlichen Archive Schlesiens, Kreis Jauer*, wyd. E. G r a b e r, CDSil. t. XXXV, s. 257, nr 59.

<sup>23</sup> Tamże, nr 60 (1376 r.).

Czy twierdzenie o istnieniu córki Bolka świdnickiego nie jest sprzeczne z innymi źródłami?

Przyjmowano zawsze bezpotomność Bolka, sugerując się faktem przejścia jego władztwa przez cesarza wraz z ręką bratanicy księcia (jako najbliższej jego zstępnej). Wbrew pozorom nie wypływa stąd jeszcze jako wniosek konieczny brak własnego potomstwa żeńskiego Bolka. Źródła piszące o zgonie ostatniego z książąt świdnickich podkreślają, że nie zostawił on dziedziców — tzn. potomków męskich, ale niekoniecznie potomków w ogóle. *Defunctus est sine heredibus* powiada o nim autor Kroniki książąt polskich<sup>24</sup>. Źródła te nie przeczą zatem o istnieniu córki Bolka.

Układy sukcesyjne między księciem świdnickim a cesarzem zawarto natomiast znacznie wcześniej, kiedy Bolko rzeczywiście nie posiadał jeszcze żadnego potomstwa. Ostateczny układ w sprawie świdnickiej stanął 3 lipca 1353. Bolko II przekazał nim następstwo w swych dziedzicznych księstwach bratanicy Annie, córce księcia świdnickiego Henryka, wydanej za Karola IV. W wystawionych wówczas dokumentach przewidziano odpowiednie rozstrzygnięcia na wypadek, gdyby Bolko doczekał się jeszcze dzieci. Jeśli urodziłby mu się syn, zapis tracił moc, zaś Anna otrzymać miała tylko 10 tysięcy kóp groszy, zabezpieczonych na Lwówku i Bolesławcu; jeśli natomiast byłaby to córka, zapewniono jej otrzymanie od Anny i cesarza takiej samej sumy jako oprawy godnej „księżęcej córy”<sup>25</sup>. Wyraźnie orzeczono jednak, że ewentualna córka Bolka nie miała dziedziczyć jego ziem. Tak więc pojawienie się żeńskiego potomstwa Bolka pozostawało bez wpływu na sprawę sukcesji. Odmienienie zaś układów z 1353 r., satysfakcjonujących cesarza, nie wchodzi w grę. Bolko być może pragnął nawet — doczekawszy się narodzin Elżbiety — ułożyć następstwo na nowych zasadach. Na straży zachowania ważności postanowień układu z 1353 r. stała jednak cała potęga dyplomacji cesarskiej. Dla Karola IV sprawa świdnicka była bowiem jedną z najważniejszych kwestii i nie do pomyślenia jest, by zgodził się na utratę korzyści płynących ze starannie i dużym nakładem wysiłków przygotowanego traktatu sukcesyjnego z 1353 r.<sup>26</sup> Jego postanowienia zyskały ponowną sankcję w układzie z 14 lutego 1359<sup>27</sup>, a w 1368 r., po śmierci Bolka, mógł je Karol IV wprowadzić w życie.

Cesarz zapewnić miał jednak córce Bolka „księżęcą” oprawę. Nie znamy żadnego źródłowego śladu wypłacenia umówionej sumy 10 tysięcy kóp groszy Elżbiecie z Prochowic. Wiadomo zaś o regulowaniu przez Karola różnych pretensji bocznych krewnych Bolka, nie związanych nawet z traktatowymi zobowiązaniami z 1353 r. Mianowicie już w 1365 r. (a więc jeszcze za życia księcia świdnickiego) cesarz uregulował wstępnie kwestię roszczeń siostrzeńców Bolka, książąt opolskich Władysława i

<sup>24</sup> *Kronika książąt polskich*, wyd. Z. Węclewski, MPH t. III, s. 510; relacja Kroniki o Bolku jest bardzo treściwa.

<sup>25</sup> *Lehns — und Besitzurkunden Schlesiens*, wyd. C. Grünhagen, H. Markgraf, t. I, Leipzig 1881, s. 497 n., nr 12: *wer abir daz wir [Bolko] — eliche leibiserbin mannes gesechte gewinnen, so sullen dieselbin unsir erbin der obgenanten unsir vrowen und mumen — czehentusent schok grozzer — berichten und bezcalen odir die vesten Lemberg und Bunczlow mit weichpilden — zu rechten pfand setzzen — und domite sullen denne dieselbin unsir erbin bei den obgenanten unsirn herschaften, furstetumen und landen ungehindert bleiben. Wer auch daz wir leibiserben mannes gesechte nicht hetten und doch tochtir liezzen, so sullen die obgenanten unsir libe genedige vrowe odir ires leibiserbin, die sie mit unserm herren dem kunge gewinnet, iglicher unsir tochter czehentusent schog grossir pfenninge geben und sie bestaten nach rechtir gewonheit als geborner fursten kindir.* Rewersał cesarza tamże, s. 500 n., nr 13; por. też dalsze dokumenty tamże, s. 501 n., nr 14-16. W *Regestach śląskich*, pod red. W. Korty, t. II, Wrocław 1983, nr 888, nie zrozumiano dokładnie tekstu; por. też tamże, nr 890-901.

<sup>26</sup> O polityce Karola w tej kwestii zob. zwłaszcza D. Veldtrup, *Zwischen Eherecht und Familienpolitik. Studien zu den dynastischen Heiratsprojekten Karls IV.*, Warendorf 1988, s. 324 n.

<sup>27</sup> *Lehns — und Besitzurkunden*, t. II, s. 645 n., nr 6 (powtarza niemal dokładnie sformułowania aktu z 1353 r., ogarniając jednak umową także margrabię morawskiego Jana i jego potomków); w *Regestach śląskich* t. IV (1992), nr 407, znów źle zrozumiano źródło.

Bolka, do 10 tysięcy kóp groszy, należnych im od księcia świdnickiego tytułem nie spłaconego dotąd posagu ich matki<sup>28</sup>. W 1370 r. z kolei Karol uzyskał rezygnację z pretensji do spadku świdnickiego ze strony Bolka ziebickiego<sup>29</sup>. Mógł on je podnosić jako syn brata stryjecznego ostatniego księcia Świdnicy i jego najbliższy krewny po mieczu, aczkolwiek sprzeczne było to z warunkami układu z 1353 r.

Cesarz zabiegał więc o oczyszczenie swych praw do księstwa świdnickiego z wszelkich wątpliwości, a mimo to nie znamy jego układów z Elżbietą z Prochowic. Nie świadczy to jednak przeciwko uznawaniu jej za córkę Bolka. Przede wszystkim pamiętać trzeba, że nie jest nam wciąż znanych wiele dokumenów. By nie szukać daleko, dość wspomnieć, że nie znamy ani antecedencji ani dalszego rozwoju sprawy wspomnianych rozszczeń opolskich, nie rozstrzygniętych definitywnie w 1365 r.<sup>30</sup> Być może istniały dokumenty odnoszące się do rezygnacji z wszelkich praw przez Elżbietę z Prochowic. Mogły one zaginać, a być może nie zostały po prostu dotąd opublikowane<sup>31</sup>. Pamiętać trzeba, że w ramach realizacji układu z 1353 r. cesarz miał tylko wypłacić córce Bolka 10 tysięcy kóp groszy a nie potrzebował pobierać od niej uroczystej cesji z praw do ojcowizny. Istnieć więc mogło tylko pokwitowanie odbioru umówionej sumy, dokument narażony na łatwe zagubienie, bo pozornie nie posiadający wielkiej wagi. Nie wiemy zresztą w ogóle, czy cesarz wywiązał się ze swego zobowiązania.

Nic nie stoi przeto na przeszkodzie, by w pojawiającej się u boku księżnej Agnieszki „szlachetnej pani” Elżbiecie z Prochowic widzieć córkę Bolka II świdnickiego, o której nie napomknęli kronikarze i która zupełnie nie jest znana naukowej historiografii. Milczenie dziejopisów średniowiecznych na temat Elżbiety zrozumiałe jest zresztą wobec jej statusu księżniczki pozbawionej praw do dziedzictwa, nie liczącej się zatem w polityczno-dynastycznych przetargach.

Posiadane źródła wystarczają, by zrekonstruować *curriculum vitae* Elżbiety. Urodziła się na pewno po 14 lutym 1359 — cytowany już odnowiony układ Bolka z cesarzem z tego dnia wskazuje wyraźnie, że książę świdnicki nie miał jeszcze potomstwa. Datę *ante quem* wyznacza śmierć Bolka II (28 lipca 1368)<sup>32</sup>. Nie należy przypuszczać, że Elżbieta urodziła się jako dziecko pogrobowe: emocjonujące oczekiwanie polityków na płeć mającego się urodzić potomka Bolka byłoby historią tak zajmującą, że na pewno wspomnieliby o tym kronikarze. Urodziny Elżbiety kładłbym raczej bliżej terminu początkowego, niż końcowego wskazanego tu przedziału. Księżna Agnieszka, choć urodzona zapewne krótko po 1321 r., w momencie owdowienia uchodziła już za kobietę starszą. W 1371 r. papież pisał do niej jako „posuniętej w latach”<sup>33</sup>.

Uściśleniu daty urodzenia córki Bolka nie przychodzi niestety w sukurs historia polityczna. Spodziewać się byłoby można, że oczekujący potomka — mógł to być wszak upragniony syn — książę świdnicki okaże przejściową zmianę w swej polityce. Tymczasem Bolko nieprzerwanie trwał w doskonałych stosunkach z cesarzem, w których po 1353 r. nie widzimy jakichkolwiek perturbacji<sup>34</sup>. Można by jedynie ostrożnie przypuszczać, czy ponowne opisanie warunków sukcesji świdnickiej w lutym 1359 r. nie wiązało się właśnie z oczekiwaniem na narodziny książęcego potomka.

<sup>28</sup> *Registrum St. Wenceslai*, wyd. W. W a t t e n b a c h, C. G r ü n h a g e n, CDSil. t. VI, s. 188 n., nr 9.

<sup>29</sup> *Lehns — und Besitzurkunden* t. I, s. 519 n., nr 30. W obu tych sprawach zob. D. V e l d t r u p, op. cit., s. 343 n.

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Wydawnictwo *Archivum Coronae Regni Bohemiae* urywa się na 1355 r., *Regesta diplomatica nec non epistolaria Bohemiae et Moraviae* — na 1360 r.

<sup>32</sup> K. J a s i ń s k i, *Rodowód* t. II, s. 39.

<sup>33</sup> Tamże.

<sup>34</sup> Podstawowym opracowaniem dziejów Bolka pozostaje nadal E. G o s p o s, *Die Politik Bolkos II. von Schweidnitz-Jauer (1326-1368)*, Diss. Halle 1910, tu s. 65 n.; zob. przyp. 1.

Mężem Elżbiety został Piotr z Prochowic. Poświadczają to wiele razy cytowane wyżej dokumenty. Osoba i rodzina Piotra są dobrze znane. Dziedzice Prochowic (Parchwitz) pochodzili z możnego rodu Jeleni, osiadłego na Śląsku i w południowej Wielkopolsce<sup>35</sup>. Znani od początku XIII w. przez szereg pokoleń należeli do ścisłej elity politycznej Śląska. W I połowie XIV w. Stefan z Prochowic — ojciec Piotra — należał do grona najbardziej wpływowych doradców księcia legnickiego Bolesława III. Córkę wydał za Henryka Bibersteina. Jeden z synów, Mirzana, miał za żonę córkę Spytka z Melsztyna, najpotężniejszego bodaj z polskich możnowładców czasów Kazimierza Wielkiego. Drugim synem był nasz Piotr.

Prochowiccy byli panami dóbr, które tworzyły dość rzadko spotykane na Śląsku władztwo o dużym stopniu samodzielności — przypominające znane z sąsiednich ziem niemieckich *Herrschaften*. W Prochowicach utrzymywali dwór z prywatnymi urzędnikami, a wobec obróconych w lenników sąsiednich rycerzy wykonywali uprawnienia władzy książęcej. Była to naprawdę świetna rodzina i dopiero w czasach samego Piotra nastąpił jej upadek. Piotr, żyjąc być może jednak ponad stan, zadłużył nadmiernie dobra prochowickie i musiał je w końcu sprzedać w 1383 r. Nastąpiło to jednak już niewątpliwie po ślubie z Elżbietą.

Związek piastowskiej księżniczki z człowiekiem tak świetnego wprawdzie, ale wciąż tylko rycerskiego pochodzenia, jest faktem bez precedensu. Czasy, kiedy jeden z książąt oleśnickich wziął sobie za żonę prostą mieszczkę<sup>36</sup>, należały wówczas jeszcze do przyszłości. Wcześniej już wprawdzie dzieje Piastów odnotowały małżeństwo Anny córki Władysława oświęcimskiego z magnatem węgierskim Tomaszem Szehenyi (1318-1354), wspólnie zaś z Elżbietą inna Anna oświęcimska wyszła za możnego czeskiego, starostę w Kłodzku i Świdnicy, Potę z Czastalowicz (przed 1397)<sup>37</sup>. Wypadków tych, samych w sobie wyjątkowych, nie można jednak żadną miarą porównywać ze sprawą Elżbiety — księżęta oświęcimscy to górnosiłski drobiazg dzielnicowy, niewiele odbiegający już swym statusem od wielkich panów czeskich czy węgierskich. Istotne jest też, że oświęcimskie księżniczki wychodziły za obcych — inną sprawą było mieć za zięcia czołową osobistość dworu luksemburskiego czy andegaweńskiego, inną zaś choćby bardzo możnego rycerza śląskiego, niemal własnego poddanego. Ocenę małżeństwa Elżbiety z Piotrem jako rażącego mezaliansu umacnia fakt, że ojcem księżniczki był władca wyjątkowo dumny<sup>38</sup>. Wydaje się więc, że zawarcie tego małżeństwa było możliwe tylko w wyniku sytuacji, w jakiej znalazła się Elżbieta. Była wprawdzie córką wielkiego i pełnego dumy władcy, ale nie miała żadnych widoków na dziedzictwo a małżeństwo z nią nie dawało jakichkolwiek atutów w polityce dynastycznej. Ślub Elżbiety (urodzonej najwcześniej w 1359 r.) i Piotra zawarto na pewno już po śmierci jej ojca (1368). Nawet wydziedziczona córka żyjącego jeszcze Bolka stanowić mogła element gry dynastycznej, choćby ze względu na wpływy ojca; po jego śmierci wypadła zupełnie z kręgu politycznych mariaży.

Nasze wiadomości o Elżbiecie nie ograniczają się jednak do cytowanych wyżej dokumentów księżnej Agnieszki. Po śmierci księżnej (1392 r.) znamy dalej szereg

<sup>35</sup> Pełną dokumentację dziejów rodziny panów z Prochowic, którą tu pomijam, zawiera mój artykuł *Slesie strips nobilissima. Jeleńcyzy — ród biskupa wrocławskiego Tomasza I*, „Roczniki Historyczne” t. LVIII, 1992 (w druku)

<sup>36</sup> Konrad X Biały Młodszy oleśnicki i Dorota córka kotlarza Nikodema Reinkenberga (czwarte dziesięciolecie XV w.): K. J a s i ń s k i, *Rodowód* t. II, s. 193.

<sup>37</sup> Tamże t. III, s. 130 n., 161 n.

<sup>38</sup> Znamy własną wypowiedź Bolka, który w 1360 r. kanonikom żądającym okazania pisma cesarskiego upoważniającego do zajęcia Grotkowa, odparł: *Ego tam illustris existo, quod nec imperatoris, nec alicuius domini viventis in mundo, immo domini pape, lator literarum fore vellem* (*Urkunden zur Geschichte des Bisthums Breslau im Mittelalter*, wyd. G. A. S t e n z e l, Breslau 1845, nr 285). Por. E. G o s p o s, *Die Politik*, s. 105.



dokumentów dotyczących dóbr Elżbiety w Maniowie Małym (kupionych, jak pamiętamy, w 1386 r.). Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że Elżbieta wraz z mężem mieszkała w tych dobrach. Nadal trafiły ich jednak, jak się zdaje, finansowe trudności. Elżbieta bowiem, jako dziedziczka, sprzedawała części Maniowa i zapisywała na nim czynsze. W 1396 r. sprzedała Zygmuntovi von Schwarzenwalde folwark w Maniowie za sporą sumę 387 1/2 grzywny<sup>39</sup>, kilka miesięcy później 11 grzywien czynszu od sumy 110 grzywien<sup>40</sup>. Kolejne czynsze sprzedawała w 1397 r. (3 grzywny altaryście w kolegiacie Św. Idziego we Wrocławiu)<sup>41</sup>, 1398 r. (mieszczaninowi wrocławskiemu Piotrowi Peseler 3 grzywny od sumy 30 grzywien)<sup>42</sup>, 1401 r. (Hansowi Zedlitzowi z Wilkowa 2 grzywny)<sup>43</sup>. W niemal wszystkich wyliczonych tu dokumentach Elżbieta określana jest, podobnie jak i wcześniej, szaczącym i wyjątkowym tytułem „szlachetna pani”.

Jeszcze w dokumencie z 27 stycznia 1399 występuje „szlachetna pani Elżbieta z Prochowic”<sup>44</sup>. W dokumencie z 8 maja 1401 natomiast mówi się o niej po raz pierwszy już jako o wdowie po Piotrze z Prochowic. Jest to zresztą dokument pierwszorzędnej dla nas wagi. Starosta świdnicki zaświadcza w nim, że „szlachetna pani” Elżbieta odstąpiła dobra w Maniowie Małym swym dzieciom Zygmuntovi, Mikołajowi i Katarzynie, zastrzegając że część Katarzyny wynosić ma 200 grzywien oraz, że Katarzyna otrzyma cały majątek w wypadku bezpotomnej śmierci braci<sup>45</sup>. Poznajemy więc potomstwo Elżbiety i Piotra, przy czym z ostatniego zastrzeżenia wynika, iż dzieci te były jeszcze młode, może nawet małoletnie. Odnosi się też wrażenie, że Maniów Mały stanowił jedyny majątek rodziny. Mimo rezygnacji z 8 maja jeszcze 6 grudnia tegoż 1401 roku sama Elżbieta dokonała zapisu kolejnego czynszu na Maniowie<sup>46</sup>. Akt ten zawiera znów interesujący szczegół: Elżbieta nasza, zawsze dotąd zwana „szlachetną panią”, tym razem występuje tylko jako „cnotliwa”. W kancelarii świdnickiego starosty był to predykat częściej używany, zwłaszcza w odniesieniu do wdów. Widać, jak po wielu latach pewnemu zapomnieniu ulegać mogło pochodzenie Elżbiety, którą potraktowano tu po prostu jak wdowę po rycerzu.

W kilka lat później Elżbieta znów pojawia się w źródłach i znów konsekwentnie przydaje jej się szaczące miano „szlachetnej pani”. W 1406 r. znów sprzedała czynsz z Maniowa (altarystom katedry wrocławskiej 3 grzywny)<sup>47</sup>, zaś w 1408 r. musiała

<sup>39</sup> AP Wrocław, rep. 39, nr 37, s. 2: *die edle fraue Ylse von Parchewicz*.

<sup>40</sup> Tamże, s. 9; zachowany też oryginał, AP Wrocław, dok. Schaffgotschów, Fach XXXVIII, nr 7: *die edle fraue Ylse von Parchewicz*.

<sup>41</sup> AP Wrocław, rep. 39, nr 37, s. 97: *nobilis domina Elizabeth de Parchowitz, domina et heres in Manow Minori*.

<sup>42</sup> Tamże, s. 74: *frauwe Ilse von Parchewicz*.

<sup>43</sup> Tamże, s. 526 (por. przyp. 45). Wiemy ponadto o jeszcze jednym zapisie, którego dokument się nie dochował; 27 I 1399 Henczel Koppe von Zedlitz odstąpił Zygmuntovi von Schwarzenwalde sumę 34 grzywien, jaką miał zapisaną na dobrach Elżbiety w Maniowie Małym (*uff der edlen frauwen Ilsen von Parchewicz und uff allim irem gute — czu Wenygen Manow*) — tamże, s. 225-226.

<sup>44</sup> Zob. przyp. 42.

<sup>45</sup> Tamże, s. 485-486: *die edle frauwe Ilse etwenn hern Petris von Parchewicz eliche hausfrauwe, dem Got gnade — ufgelassin den tochtigen und den teguntlichen Sigmunde, Nicklosen und Ketirlin iren kindirn — allis das, sie hat czu Wenigen Manaw — mit sulchin undirscheide, das die vorgeante jungfrauwe Keththirlyn zal haben czwehundirt schok — czu irem teile uff demselbin gute — Auch ap den egenanten Sigmunde und Nickiln von todis wegin icht gescheche, do Got vorsei, alzo das sie ane erbin sturbin, denne so zal dasselbe gut mittenander — an die vorgeante jungfrauwe Katirlin — czulassin geuallin*.

<sup>46</sup> AP Wrocław, rep. 39, nr 37, s. 526: *toгутliche frauwe Ilse etwennen hern Petris von Parchewicz eliche hausfrauwe, dem Got gnade*. Por. przyp. 42.

<sup>47</sup> AP Wrocław, rep. 39, nr 38 (sporządzone w XIX w. odpisy z zaginionego obecnie tomu *Landbuchu*), s. 219: *nobilis domina Elizabeth de Parchewicz, Sigismundus et Nicolaus filii eius, heredes ville in Parwo Manow*.

zastawić dobra maniowskie spółce rycerzy: Heincze Schindel, Zygmunt z Pogorzeli, Zygmunt z Baumgarten i Heincze z Cisów<sup>48</sup>. Po raz ostani Elżbieta wystąpiła 22 maja 1412 r. Zapiisała wówczas 20 grzywien czynszu z Maniowa Małego Katarzynie żonie swego syna Zygmunta; opiekunami tej oprawy wyznaczeni zostali Mikołaj, drugi syn Elżbiety, oraz Kiczold Budziwojowic<sup>49</sup>. Temuż Kiczoldowi tego samego dnia Elżbieta sprzedała kolejnych 5 grzywien czynszu z Maniowa<sup>50</sup>. Zdaje się stąd wyraźnie wynikać, że synowa Elżbiety pochodzić musiała z rodziny Budziwojowiców (zapewne córka Kiczolda)<sup>51</sup>. Dokumenty te mają dla nas duże znaczenie także z innego powodu. Elżbieta, nazywana tu tylko „panią” (choć teksty te znamy tylko z odpisu), występowała w asystencji opiekuna w osobie Hansa Posulda. Nie potrafię o nim powiedzieć nic ponad to, że rycerz ten znany był i osiadły wówczas w Świdnickiem. Ważny jest natomiast sam fakt przydania Elżbiecie prawnego opiekuna, bez którego obywała się dotąd zawsze. Dostrzegać możnaby w tym kolejny dowód zapoznawania jej wybitnej pozycji, przede wszystkim jednak jest to chyba wskazówka, iż Elżbieta uchodziła już za leciwą i niezdolną widocznie do samodzielnych akcji prawnych. Jest to też jej ostatnie wystąpienie w znanych nam źródłach, choć pamiętać trzeba, że właśnie na 1412 r. urywa się ciąg zachowanych tomów *Landbuchu* świdnickiego<sup>52</sup>, z których czerpaliliśmy wszystkie prawie informacje o Elżbiecie i jej rodzinie. Przyjąć jednak chyba można, że Elżbieta zmarła krótko po 1412 r.

Zostawiła potomstwo. Nie znamy dalszych losów córki Katarzyny<sup>53</sup> ani syna Mikołaja. Zygmunt natomiast pojawia się jeszcze potem w źródłach<sup>54</sup>. Dowodził wojskami świdnickimi w końcowej fazie zmagania z husytami i on to właśnie podobno pojmał w 1433 r. głośnego Piotra Polaka. Żył jeszcze w 1439 r., kiedy to kupił Borów. Występującego w tym Borowie w kilkadziesiąt lat później Jana z Prochowic, oraz jego brata Krzysztofa, uznac zatem należy za synów Zygmunta. Rodzina ta jeszcze przed końcem XV w. nabyła Kazanów (Schildberg) i pisała się odtąd von Parchwitz zu (auf) Schildberg. Wymarła na przelomie XVI i XVII w.

Podsumujmy zatem nasze ustalenia. Bolko II świdnicki, wbrew utartemu pogładowi, pozostawił jednak z małżeństwa z Agnieszką austriacką córkę Elżbietę. Urodziła się ona na pewno po 14 lutego 1359, być może zresztą krótko po tej dacie. Zgodnie z zawartymi przez Bolka już wcześniej układami z cesarzem odsunięta została od dziedziczenia księstwa świdnickiego i dlatego pewnie umknęła uwadze kronikarzy. Już po śmierci ojca (zmarł w 1368 r.) wyszła za rycerza Piotra z Prochowic. Żyli w księstwie świdnickim w Maniowie Małym. Ich dziećmi byli Zygmunt (protoplasta rodziny von Parchwitz zu Schildberg), Mikołaj i Katarzyna. Elżbieta zmarła po 1412 r.

Odkrycie nieznaney dotąd Piaśtówny jest na pewno interesujące dla genealoga. Już jednak dla historii politycznej nie wnosi niczego istotnego. Najważniejsza wydaje się natomiast możliwość poczynienia przy tej okazji pewnych obserwacji natury obyczajowej. Okazuje się bowiem, że księżniczka świdnicka, córka jednego z najznaczniejszych i

<sup>48</sup> AP Wrocław, rep. 39, nr 39, s. 176: *die edele frauwe Ilse Parchewiczynne gnand*.

<sup>49</sup> AP Wrocław, rep. 39, nr 40 (odpis z XIX w.), s. 156-157: *frawen Ilse etwenn des edeln hern Petris weip von Parchowiz*.

<sup>50</sup> Tamże, s. 126-127.

<sup>51</sup> Orodzinie Budziwojowiców w Świdnickiem zob. E. W e r n i c k e, *Urkundliche Beiträge zur Geschichte der Adelfamilien in den ehemals vereinigten Kreisen Bunzlau-Löwenberg*, „Vierteljahrsschrift für Heraldik, Sphragistik, Genealogie” t. XIV, 1883, s. 432 n.

<sup>52</sup> Kolejny tom *Landbuchu* znamy dopiero z lat 1444-1454 (AP Wrocław, rep. 39, nr 41).

<sup>53</sup> Być może wyszła za Jorge Reibniza, którego Zygmunt w 1433 r. nazywa (ze wzajemnością) *liebier swoger*: *Geschichtsquellen der Hussitenkriege*, wyd. C. G r ü n h a g e n, *Scriptores rerum Silesiacarum* t. VI, Breslau 1871, nr 195, s. 137.

<sup>54</sup> Zob. mój artykuł zapowiedziany w przyp. 35.

najpotężniejszych władców tego regionu, nie znalazła równego sobie stanem konkurenta, gdy okazało się, że ożenek z nią jest bezwartościowy z politycznego punktu widzenia<sup>55</sup>. Jej małżeństwo z rycerzem to nie tylko wypadek mezaliansu, ale również przykład rosnących ambicji najpotężniejszych rodzin śląskiej arystokracji, dążącej do zniwelowania przepaści dzielącej je dotąd od piastowskiej dynastii. Podobne ambicje obserwujemy także kilkadziesiąt lat później w Koronie. Największe rodziny polskiego możnowładztwa łączą się w połowie XV w. z podupadłymi już odnogami Piastów mazowieckich i opawsko-raciborskich Przemyślidów<sup>56</sup>.

---

<sup>55</sup> Innym wyjaśnieniem mogłoby tu być małżeństwo „z czystej miłości”; hipotezy takiej nie sposób jednak pozytywnie udowodnić. Słusznie zresztą stwierdził K. J a s i Ń s k i, *Powiązania genealogiczne Piastów (małżeństwa piastowskie)*, [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, Wrocław 1985, s. 135 n., iż małżeństwa w rodzinach dynastycznych kojarzono zawsze w celach politycznych; jedyny wyjątek, jaki przytacza, to ożenek pozbawionego dziedzictwa księcia *propter pecunias*.

<sup>56</sup> Wincenty Świdwa z Szamotoł wydał córkę kolejno za Kazimierza bełskiego i Wacława raciborskiego, córki zaś z tego ostatniego związku zostały żonami Jana Ostroroga i Władka Donaborskiego; wnuk Wacława natomiast pojął pannę z Tęczyna: W. D w o r z a c z e k, *Genealogia*, Warszawa 1959, tabl. 11, 94, 104, 105; H. G r o t e f e n d, *Stamntafeln der schlesischen Fürsten bis zum Jahre 1740*, wyd. 2, Breslau 1889, tabl. XI.